



W tym numerze...

WYWIAD Z... PIŁKARZAMI **ŚLĄSKA WROCŁAW**
ROZWAŻANIA NA TEMAT... **INTERNETU**
SPOTKANIE Z... **ŻYWYMI KSIĄŻKAMI**
RELAKS Z... **WIERSZEM I OBRAZEM**
WYWIAD Z... **PODRÓŻNIKIEM MARCINEM KORZONKIEM**
ENGLISH CORNER FOR... **A RAINY DAY**

Redakcja: Jagoda Józek, Karolina Miernik, Kinga Smolarek, Adam Kurowski
Opieka: Beata Peciak

100 PYTAŃ DO...

Damiana Gąski i Mateusza Radeckiego **(piłkarzy *Śląska Wrocław*)**

W środę, 6 marca 2019 roku, do naszej szkoły przybyli dwaj reprezentanci Śląska Wrocław.

Po spotkaniu na sali gimnastycznej poprosiliśmy piłkarzy o udzielenie nam wywiadu.



Czy doznaliście kiedyś poważnej kontuzji?

Mateusz: Nigdy nie doznałem poważnej kontuzji, co prawda doznałem kilku drobnych urazów czy naderwania mięśni, które wykluczyły mnie z treningów na około dwa czy trzy tygodnie, aczkolwiek kontuzji, które wymagałyby operacji nie doznałem.

Damian: Jeśli chodzi o mnie to tak samo, miałem tylko problemy z kostką, ale poważniejszych kontuzji, oczywiście odpukać, nie doznałem.

Jak dogadujecie się z waszym trenerem?

Damian: Z trenerem dogadujemy się dobrze, mówi trochę po polsku, czesku i angielsku, więc każdy się czegoś może nauczyć. Dobrze się dogadujemy i mam nadzieję, że tak zostanie.

Czy piłkarz musi trzymać się specjalnej diety?

Mateusz: Piłkarze nie muszą trzymać się specjalnej diety, aczkolwiek na pewno muszą przestrzegać zasad zdrowego odżywiania - jeść sporo owoców i warzyw oraz uzupełniać witaminy, ale żadnej specjalnej diety trzymać się nie musi.

Traktujecie granie w piłkę bardziej jako zawód czy pasję?

Damian: Od dziecka trenujemy grę w piłkę, żeby robić to, co lubimy i dzięki temu też utrzymujemy siebie i nasze rodziny, aczkolwiek traktujemy to bardziej jako pasję, a utrzymywanie się z tego to taki plus.

Ile godzin trenujecie grę w piłkę i jak wygląda wasz dzień?

Mateusz: Dzień zaczynamy od zbiórki godzinę przed treningiem, na przykład dzisiaj mieliśmy zbiórkę o godzinie dziesiątej, a trening o jedenastej.

Na treningu mieliśmy dziś element siłowy, potem mieliśmy przeplatane gry. Potem spędziliśmy dwie godziny w klubie, jednakże czasem przeprowadzamy analizę meczu czy przeciwnika, więc ten czas się wydłuża.

Kto was wspierał, gdy zaczynaliście swoją przygodę z piłką?

Damian: Mnie od dziecka w mojej działalności wspierali rodzice, a obecnie moja żona.

Mateusz: Mnie wspierała rodzina i znajomi, aczkolwiek było to, gdy grałem w drużynach juniorskich. Wtedy jeszcze nikt nie liczył, że będę grał profesjonalnie, ale teraz, gdy gram już bardziej profesjonalnie, to więcej osób mnie wspiera i na mnie liczy.

Co was motywuje w chwilach zwątpienia i czy takie chwile występują?

Damian: Oczywiście bywają takie sytuacje, zazwyczaj po przegranych meczach czy nieudanych sytuacjach, ale motywuje mnie moja żona, a teraz, gdy urodziło mi się dziecko, wszyscy w domu będą mnie wspierać.

Mateusz: Mnie również motywuje rodzina, nie chcę jej zawieść i przegrywać meczów i czasem, podczas ciężkich chwil mam ich wsparcie.

Kto jest waszym wzorem do naśladowania?

Mateusz: Moim wzorem zawsze był Zinedine Zidane. Zawsze lubiłem oglądać jak grał, wyróżniał się w meczach, strzelał dużo bramek i dużo podawał.

Damian: Ja zawsze naśladowałem Cristiano Ronaldo. Lubiałem jego styl gry - strzelał bardzo dużo bramek, dużo dryblował. Podobał się kibicom i grał bardzo efektownie i efektywnie.

Co trzeba zrobić, by zostać przyjętym do klubu?

Mateusz: Przede wszystkim trzeba pokazać się z jak najlepszej strony i jeżeli klub zaakceptuje zawodnika, to łatwiej jest się otworzyć przed innymi zawodnikami i na meczach też wtedy jest łatwiej.

Gdybyście dostali ofertę z zagranicznego klubu, to przyjęlibyście ją?



Damian: Zależy jaka byłaby to oferta i w jakim kraju, ale myślę, że po to gramy w piłkę, żeby spełniać swoje marzenia, a ja chciałbym grać we Włoszech, Niemczech czy w Hiszpanii, więc jeśli dostałbym taką ofertę, to myślę, żebym ją przyjął.

Rozmawiali
Kinga Smolarek, kl. 7a
Adam Kurowski, kl. 7a

CO NAM W DUSZY GRA

Koci przyjaciele

Za co lubię koty?
Za ich nieustanne psoty!
Za mięciutkie futerko i dlatego,
że śpią ze mną pod kołderką.
Lubię, gdy mruczą mi do ucha,
co uspokaja me ciało i ducha.
Kiedy w drzwiach domu witają mnie,
wielka radość ogarnia serce me.
Warto się z kotami przyjaźnić,
Bo dzięki nim jest w życiu różniej.

Olivia Szydłowska, kl. 6a



Olivia Szydłowska, kl. 6a



Liliana Dubik, kl. 6a

Radosna wiosna

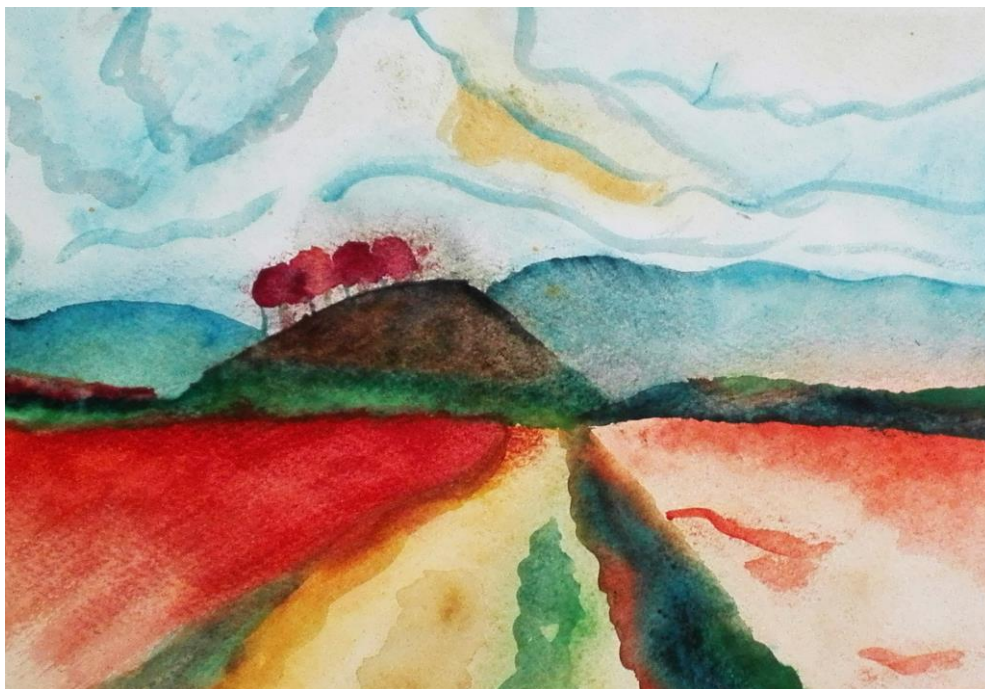
Zagościły już na drzewach zielone pąki,
a w oddali słysząc malutkie brzęczące bąki.
Są to sygnały, że wiosna nadchodzi
i cała przyroda na nowo się odrodzi.
Świat stanie się wreszcie kolorowy i wesoły,
w ulach pracę rozpoczną miododajne pszczoły.
Wrócą zza granicy różnorodne ptaki,
bociany, sroki, bataliony oraz szpaki.
Wszyscy zaczną częściej chodzić na spacer, zamiast do samochodów wsiądną na rowery!
Zazieleni się również trawa,
jakże piękna to będzie wiosny oprawa!
Ludzie pod nosem radośnie śpiewają,
bo na myśl o wiosnie dobry nastrój mają!

Katarzyna Emerych, kl. 8a

Deszcz

Słyszysz, jak dzisiaj deszcz pada,
Jak cudownie natura muzykę układa?
Są to słowa pieśni zaklętej w ciszy.
Każdy zna ich treść, lecz nie każdy słyszy.

Kacper Strzelczyk, kl. 6a

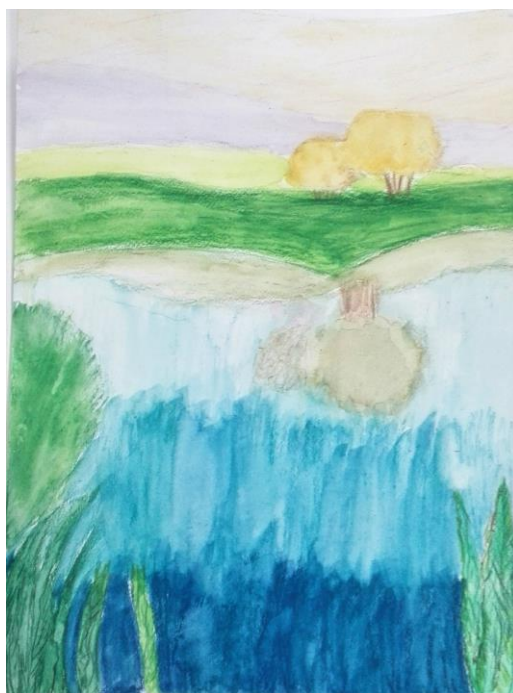


Liliana Dubik, kl. 6a

Na ryby

Fajnie jest wędkować,
po wodzie sławikiem spacerować.
Ryby tańczą i śpiewają,
ale wódkę omijają.
Nagle w dół, ciągnie coś.
Może łosoś?
Nie to okoń albo płotka,
bo na haku jest ochotka.
Więc zacinam, ale draka,
ryba się zerwała z haka.
Zarzucałem, zarzucałem,
żadnej ryby nie złapałem.

Paweł Blicharski, kl. 4c



Olivia Szydłowska, kl. 6a

Spotkanie z „Żywymi Książkami”

We wtorek, 28.02.2019 r. gościliśmy w naszej szkole „Żywą bibliotekę”. Była to akcja, w czasie której mogliśmy bez żadnych przeszkód porozmawiać z osobami, do których w codziennym życiu ciężko jest nam podejść i zacząć rozmowę, ze względu na wewnętrzne bariery. Każdy „czytelnik” musiał w pierwszej kolejności założyć swoją kartę biblioteczną, na którą w późniejszym czasie wpisywano wypożyczane przez niego „żywe Książki”. Uczniowie mieli do wyboru wiele „żywych Książek, m.in. Syryjczyka, Wietnamkę, Białorusinkę, ateistę czy osobę niepełnosprawną. Uczniowie mieli możliwość wypożyczać „Książki” pojedynczo bądź w małych grupach. Po wypożyczeniu „Książki”, „czytelnicy” mogli odbyć z wybranymi osobami około 30 minutowe rozmowy na różnorodne tematy. Rozmowy były bardzo przyjemne oraz pouczające. Uświadamiały nam różnice w kulturach, tradycjach, religiach, sposobie życia. Uczniowie byli bardzo zaciekawieni oraz chętnie prowadzili żywe rozmowy, w czasie których dyskutowali, ale również dzielili się własnymi doświadczeniami. Moim zdaniem jest to naprawdę bardzo dobry pomysł, by przełamać wszelkie wewnętrzne bariery, lęki, które często utrudniają, a czasami wręcz zniechęcają do kontaktu z osobami różniącymi się od nas samych.

Katarzyna Emerych, kl.8a



Żywe Biblioteki to wydarzenia organizowane w oparciu o wartości takie jak otwartość, różnorodność i prawa człowieka, aby redukować uprzedzenia i budować akceptację dla inności. Żywa Biblioteka to projekt, który umożliwia Czytelnikom/czkom nieformalny kontakt z przedstawicielami grup społecznych obarczonych stereotypami, uprzedzeniami, wykluczeniem i dyskryminacją. Polega ona na osobistej rozmowie z reprezentantem/tką grupy doświadczającej stereotypów, uprzedzeń, wykluczenia i dyskryminacji, która trwa określony czas, zazwyczaj trzydzieści minut. Rozmowa ma luźny charakter: całe wydarzenie, w szczególności spotkanie z Żywą Książką odbywa się w intymnej, przyjaznej atmosferze.

Źródło: <http://zywabibliotekapolska.pl/>

INTERNET

Przeciętny nastolatek spogląda w swój telefon aż 80 razy dziennie, w skrajnych przypadkach jest to nawet 130 razy w ciągu doby. Robimy to z ciekawości, chcemy sprawdzić czy przypadkiem ktoś nie pisał, nie dzwonił, czy ktoś nie udostępnił czegoś na Instagramie lub Twitterze. Czy to nie przerażające? Czy to dobrze, że życie dzisiejszych nastolatków toczy się przede wszystkim na portalach społecznościowych?

Każdy z nas przynajmniej raz założył sobie konto na jakimś portalu, czy to Facebook Instagram, Skype, czy Twitter. Posiadamy profile na tych stronach, ponieważ ułatwiają one kontakt ze znajomymi i czasem dają nam możliwość poznania nowych ludzi. Nikt nie twierdzi, że jest to w stu procentach złe i powinno być zabronione. Często Internet i strony w nim zawarte niosą za sobą korzyści, ale nie tylko. Należy pamiętać o zagrożeniach, kiedy stajemy się osobami publicznymi. Tracimy wtedy wszelką anonimowość.

Jeśli właśnie uczymy się do jakiegoś sprawdzianu, kartkówki lub robimy inną ważną w danym momencie rzecz, nasz elektroniczny „przyjaciół” tak naprawdę tylko ciągle nam przeszkadza. Nie koncentrujemy się na tej czynności, tylko sprawdzamy, czy przypadkiem nikt do nas nie napisał, rozpraszamy się i ciężiej nam powrócić do wcześniejszej pracy.

Ktoś zapyta, co zrobić, jeśli naprawdę poszukujemy informacji i potrzebujemy to sprawdzić? Czy w tym momencie też postępujemy źle? Odpowiedź jest prosta. Nie, ale należy pamiętać, że nie wszystkie podawane w mediach rzeczy są prawdziwe i sprawdzone. Jednak wtedy robimy coś pożytecznego.

Oczywiście po wykonaniu swoich obowiązków, możemy, a nawet powinniśmy trochę odpocząć, ponieważ człowiek nie jest stworzony do ciągłej pracy jak maszyna. Nasz mózg też ma granice i potrzebuje trochę się uwolnić od ciągłego biegu, jaki towarzyszy nam w życiu codziennym.

Telefon i strony ze znajomymi, głupimi postami, ciekawymi artykułami i wiele innych potrafią nam pomóc się rozluźnić i oczyścić w pewnym sensie umysł. Mamy w tej chwili możliwość zobaczenia, co u przyjaciół i znajomych, ulubionego aktora czy innego artysty.

Rodzice często się o nas martwią i nie chcą, abyśmy pisali z nie znajomymi. Jest to zrozumiałe, że się o nas martwią i chcą dla swoich pociech jak najlepiej. Niestety czasem przestają nam ufać i zaczynają za bardzo kontrolować. Pilnują nas, ponieważ niestety na grupach na różnych portalach nie zawsze znamy osobę, z którą piszemy. Z pewnością mogłabym tu po raz tysięczny przypominać, jakie są zasady korzystania z Internetu i co powinniśmy a czego nie, lecz uważam, że każdy już je dobrze zna. To, czy ich przestrzega i na siebie uważa, jest całkiem inną i jego osobistą sprawą. Nie zmienimy nikogo na siłę. Powinniśmy sami wiedzieć, czego oczekujemy i na co się narażamy.

Portale społecznościowe nie są niczym złym, jeśli potrafimy wyznaczyć granicę, powiedzieć stop i zastanowić się nad tym, co robimy. Jeśli nawet nawiążemy z kimś kontakt, który budzi nasze wątpliwości, zawsze powinniśmy zapytać dorosłych, czy przypadkiem nie jest to osoba, która się podszywa pod kogoś innego. W tym wszystkim bardzo ważne jest zaufanie rodziców do nas, ale również nasze do rodziców, zawsze powinniśmy mieć możliwość i ich poprosić o pomoc.

Osobiście sądzę, że wszystko jest dobre, lecz z umiarem, jeśli korzystamy z tego tak jak powinniśmy i kontrolujemy sami siebie, bo wszystko jest dla ludzi.

Oliwia Iwańska, kl.8b

PODRÓŻE NA KRANIEC ŚWIATA

Dnia 26.02.2019 roku gościł w naszej szkole **Marcin Korzonek** - instruktor turystyki rowerowej, dziennikarz, fotograf, redaktor naczelny portalu wRower.pl - Rowery od A do Z, właściciel ZadbanyRower.pl oraz autor bloga Kołonotatki.

W czasie 22 lat zorganizował 18 wypraw rowerowych i odwiedził ponad 40 krajów na trzech kontynentach. Jego pasją są pustynie. Ma na swoim koncie przemierzenie na rowerze osiem z nich: Saharę w Tunezji, Syryjską Gobi w Mongolii, Kara-Kum i Kyzyl-Kum w Turkmenistanie i Uzbekistanie, Synaj w Egipcie, Negev w Izraelu oraz najgorętsze miejsce na ziemi - Pustynię Danakilską w Etiopii.



Oto rozmowa z panem Marcinem.

Ile ma Pan rowerów?

Łącznie mam dziewięć rowerów, lecz używam to pięciu z nich.

Czy kiedykolwiek miał Pan ochotę wrócić do domu podczas podróży ?

Owszem, miałem raz taką ochotę, żeby wrócić do Polski. Było to podczas wspinaczki w Himalajach.

Czy ma Pan ze sobą jakiś przedmiot, który zawsze zabiera Pan w podróż?

Nie, nie mam.

Jaką najdłuższą trasę Pan pokonał ?

Najdłuższa trasa jaką pokonałem to 40 000 km.

Od ilu lat podróżuje Pan na rowerze?

Jeżdżę od roku 1996, więc w tym roku będzie już 23 lata.

Dokąd wybrał się Pan w swoją pierwszą podróż?

Pierwszą trasę, którą odbyłem wiodła do krajów północnej Europy. Odwiedziłem Norwegię, Finlandię, Łotwę, Estonię, Kaliningrad i Litwę.

Czy na wyprawę zabiera Pan swoje jedzenie, które przygotował? Jeśli tak, to gdzie je Pan trzyma?

Na wyprawy staram się nie pakować produktów, które są dostępne w sklepach spożywczych, lecz staram się jeść tradycyjne potrawy krajów, do których jadę.

Czy radio, telewizja lub gazety zainteresowały się Panem?

Tak, miałem przyjemność nadawać swoją relację dla radia podczas wyprawy do Egiptu oraz do Etiopii, lecz gdy byłem w pustyni Gobi wraz z dziennikarzem Gazety Wyborczej nadawaliśmy z telefonu satelitarnego.

Rozmawiały

Jagoda Józek, kl.7b

Karolina Miernik, kl.7b

ENGLISH CORNER

Weather Word Search

KEEP AN EYE ON THE SKIES!

Find and circle
all of the words
in the list
below.



S	R	K	F	E	C	T	H	U	K
Q	S	T	O	R	M	H	A	I	L
J	E	O	G	S	A	U	N	X	R
I	H	R	T	U	S	N	O	W	A
W	I	N	D	N	M	D	P	I	J
C	D	A	Q	N	X	E	T	U	Z
F	E	D	N	Y	B	R	A	I	N
C	L	O	U	D	S	K	X	S	H

SUNNY
RAIN
CLOUDS
SNOW
STORM

HAIL
FOG
THUNDER
WIND
TORNADO

Włości ze szkoły



Od ferii zimowych minęło już trochę czasu, ale nie sposób nie wspomnieć o półkoloniach, które odbyły się w naszej szkole. Dzieci miały okazję uczestniczyć w przedstawieniu „Wielkie Przysłuchanie”, po którym na warsztatach poznały różne rodzaje lalek występujących na scenie. Podczas wielkoformatowych zajęć plastycznych wykonały kolorowe makiety miasta, pomysłowością uczestnicy wykazali się tworząc „Eko torby” oraz kolorowe osłonki

- słodczki, w których zasadzili hiacynty. Podróż w świat rytmu i egzotycznych instrumentów perkusyjnych zapewniły warsztaty bębniarskie, podczas których dzieci stworzyły grupową orkiestrę. Szczególnie atrakcyjne okazały się warsztaty „Suchy lód - sublimacja”, dzięki którym nie tylko miło spędziły czas, ale zrozumiały wiele zjawisk fizycznych i chemicznych, z którymi spotykają się na co dzień. Były również zabawy na szkolnym basenie, gry i zabawy oraz zajęcia sportowe.

Pobyty na półkoloniach wywołały wiele entuzjazmu i radości.

Zapraszamy na następne półkolonie, tym razem w czasie wakacji letnich.



❖
Otrzymaliśmy **Certyfikat Producenta Tłenu**, dlatego w naszej szkole kolejne klasy wzięły udział w kampanii „**Dziel się zielenią**”. Wiosna tuż, tuż, a w naszych klasach już zielono...

❖
Rowerowy Maj - znów będziemy brać udział w akcji!



Miło nam poinformować, że w tym roku nasza szkoła po raz drugi weźmie udział w kampanii „Rowerowy Maj”! Jest to niesamowita akcja dla naszych uczniów (i nie tylko!), którą wszyscy pokochali! W tym roku mamy realną szansę na stanięcie na podium! Zasady kampanii są bardzo proste: każdy przedszkolak, uczeń i nauczyciel,

który w maju dotrze na lekcję w sposób aktywny: na rowerze, hulajnodze, rolkach czy deskorolce, otrzymuje naklejki do rowerowego dzienniczka i na wspólny plakat klasowy. Każdy uczestnik otrzyma nagrodę! Najważniejsze, by uczniowie przybywali do szkoły codziennie aktywnie.

Mamy nadzieję, że będziemy bawić się świetnie, jak w poprzednim roku!

